

na scenie

## Melodramat nie z tej epoki 3/6

Ödön von Horváth, **Opowieści Lasku Wiedeńskiego**, reż. Małgorzata Bogajewska, Teatr Narodowy w Warszawie

**T**eoretycznie opublikowana w 1931 r. sztuka Ödöna von Horvátha to tekst na nasze czasy. A przynajmniej tak się mogło wydawać do momentu ogłoszenia wyników październikowych wyborów. Rymów z Polską PiS tu nie brakuje: krytyka konserwatywnego społeczeństwa, chowającego się przed wyzwaniem (m.in. kryzysem ekonomicznym) i samodzielny myśleniem w „swojskość” i faszyzm, z patriachatem, Kościołem i dramatami pozbawionych podmiotowości kobiet. Austriacki autor nie bawi się w subtelności, karty są zgrane, konwencja koszmarne melodramatyczna, co na narodowej scenie dodatkowo



podkreśla dosłowna reżyseria Małgorzaty Bogajewskiej, dyrektorki Teatru Ludowego w krakowskiej Nowej Hucie. Do tego ten powyborczy, nowy kontekst – większość Polek i Polaków zagłosowała za zachodnimi wartościami i życiem w XXI w. zamiast dalszego duszenia się w zatęchłym narodo-wo-katolickim autorytaryzmie PiS. W takim otoczeniu melodramat o pozbawionej perspektyw dziewczynie, która chciała czegoś więcej niż być żoną właściciela rzeźni (czyli

w tym wydaniu: zostać kochanką delikatniejszego w obyciu mężczyzny i natychmiast urodzić mu dziecko) staje się jeszcze bardziej archaiczny i zawieszony w próżni. Po drodze są kolejne sceny upokorzeń, płaczu, snucia się w halce i wieszania na zmęczonym i ciągle gotowym do ucieczki kochanku (Paweł Brzeszcz), a na koniec jeszcze striptiz. **Michalina Łabacz** gra swoją Mariannę z poświęceniem godnym lepszej sprawy. A na pewno reżyserii. AK